

P- 0974 C

Do  
wszystkich Parlamentarzystów

### *PSOTULATY DO USTAWY O RACHUNKOWOŚCI*

**Postulujemy zmianę w Ustawie o rachunkowości, która zrówna dla stowarzyszeń nieprowadzących działalności gospodarczej w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej próg obowiązku prowadzenia rachunkowości z progiem obowiązującym biznesowe spółki cywilne osób fizycznych.**

Z analogiczną petycją zwróciliśmy się do Senatu RP i wkrótce potem Ministerstwo Finansów przedstawiło podobną ustawę, **jednak w ustawie tej wprowadzono szereg niezrozumiałych i bezzasadnych ograniczeń, które w dalszym ciągu hamują rozwój stowarzyszeń non-profit. Dotyczy to m.in. zwolnienia tylko części stowarzyszeń z limitem 100 tysięcy złotych przychodu rocznie, który w dzisiejszych czasach, w przypadku stowarzyszeń jest wręcz irracjonalny.**

**W ustawie stosuje się też swoiste „karamie” pełną rachunkowością stowarzyszenia non-profit za ich prężne działanie oraz za przyjęcie statusu organizacji pożytku publicznego. Taka polityka absolutnie nie powinna mieć miejsca.**

**Obecny stan traktujący stowarzyszenia non-profit tak samo jak przedsiębiorstwa, które osiągają przychody ponad 2 000 000,00 euro jest bezzasadny i niezrozumiały.**

Obowiązek prowadzenia pełnej rachunkowości jest jednym z głównych czynników hamujących rozwój stowarzyszeń w Polsce, a w wielu przypadkach wręcz powoduje likwidację takich społecznych stowarzyszeń.

Zauważyć należy, że konieczność prowadzenia pełnej rachunkowości jest w przypadku stowarzyszeń nieprowadzących działalności gospodarczej, a jedynie działania czysto non-profit, praktycznie tylko sztuką dla sztuki, bowiem w praktyce, w takich stowarzyszeniach nie powstaje w ogóle obowiązek podatkowy, a są traktowane bardziej restrykcyjnie niż spółki osiągające kilkumilionowe przychody.

Ponadto stowarzyszenia takie i tak mają obowiązek składania stosownego rozliczenia do urzędów skarbowych. Stowarzyszenia non-profit, tak jak firmy biznesowe rozliczają się z urzędami skarbowymi. Są więc pod pełną kontrolą. **Jeżeli fiskus uznaje, że firmy biznesowe, płacące podatki mogą do 2 000.000 euro przychodu prowadzić ewidencję przychodów i kosztów i że spokojnie wystarczy to do skutecznego ich kontrolowania, to w jakim celu stowarzyszenia non-profit osiągające niższe od tego progu przychody, są traktowane o wiele bardziej restrykcyjnie i muszą prowadzić pełną księgowość!?**

Twierdzenie, że przecież ponad połowa organizacji otrzymała zwolnienie należy uznać za irracjonalne, oraz za brak jakiegokolwiek szacunku do działań społecznych i wręcz ich lekceważenie.

Należy pamiętać, że ta ponad połowa organizacji, której zwolnienie dotyczy, **to w rzeczywistości miliony ludzi** zrzeszonych w dziesiątkach tysięcy stowarzyszeń, głównie tych, które praktycznie zawiesiły swoją działalność właśnie z uwagi na nader restrykcyjne przepisy i nie wznowią jej przy limicie 50 czy nawet 150 tysięcy złotych. W dzisiejszych czasach koszty działań rzeczywistych członkowskich stowarzyszeń są bardzo wysokie, często sięgają kilkuset tysięcy zł rocznie (utrzymanie biura, czynsze, opłaty telefoniczne, sprzęt, transport, prąd, i wiele, wiele innych), zatem byłaby to syzyfowa praca.

Jeżeli ma być limit to powinien on być na takim poziomie, **aby stowarzyszenia non-profit mogły się rzeczywiście rozwinąć i zajmować się działaniami na rzecz społeczeństwa, a nie tylko spełnianiem wymogów nadmiernej biurokracji.** Limit nie powinien hamować rozwoju takich stowarzyszeń i wywoływać wśród społeczników przeświadczenia, że nie warto rozwijać działalności społecznej, bo przysporzy to tylko problemów.

Często używa się określenia „małych organizacji”! Pytamy, jaką miarą mierzonych? Czy wielkością pieniędzy pobranych z dofinansowań czy ilością członków, czy też wartością **niepokrytych z dotacji** działań danej organizacji na rzecz społeczeństwa? Ministerstwo Finansów pisze "małych" i mówi o 50 tys. zł przychodu. Są stowarzyszenia, które mają kilkanaście tysięcy członków i przychód poniżej 50 tys. zł, a wartość ich społecznych, niepokrytych z dotacji działań na rzecz ogółu społeczeństwa śmiało można oszacować na kilkadziesiąt milionów zł rocznie.

Są natomiast prywatne fundacje oparte na jednym właścicielu, które mają roczny przychód milion, a nawet kilka milionów złotych pochodzących wyłącznie ze otrzymanych dotacji.

Jak jest rzeczywiście duże, liczące wiele tysięcy członków, prężnie działające stowarzyszenie to co!? - za karę trzeba je niszczyć bzdurnymi ograniczeniami i utrudnianiem tym ludziom działania!?

W przypadku stowarzyszeń posiadających jednostki terenowe limit 100.000 zł jest wręcz śmieszny, bowiem należy go podzielić poprzez ilość takich jednostek, a więc w praktyce niewiele zmieni i będzie nadal hamował ich rozwój.

Dla stowarzyszeń posiadających choćby 20 klubów czy oddziałów taki limit oznacza praktycznie zaledwie 5 tysięcy zł rocznie na jednostkę. W przypadku takiego stowarzyszenia koszty zlecenia prowadzenia rachunkowości do biur rachunkowych wyniosą ponad 14 000 zł miesięcznie, czyli ponad 168 000 rocznie, a w przypadku gdy stowarzyszenie ma dużą ilość dokumentów księgowych, to koszt będzie jeszcze większy.

Natomiast dla stowarzyszeń, które pozyskały do swojej idei ludzi w wielu miejscowościach to tak niski limit praktycznie niczego nie zmienia. Na przykład stowarzyszenie PL-CB Radio, które posiada 310 placówek w kraju limit ten stanowi zaledwie ok. 300 zł rocznie na placówkę, a praktycznie każda jednostka będzie musiała prowadzić pełną księgowość. W przypadku takiego stowarzyszenia koszty zlecenia prowadzenia rachunkowości do biur rachunkowych wyniosą ponad 200 000 zł miesięcznie, czyli ponad 2 600 000 rocznie, a w przypadku gdy stowarzyszenie ma dużą ilość dokumentów księgowych, to koszt będzie jeszcze większy.

**Zauważyć należy, że limit stosowany obecnie dla firm biznesowych, który wynosi 2 000.000 euro, dla takich stowarzyszeń wyniesie w praktyce 6.451 euro, czyli zaledwie ok. 30 000 zł rocznie na jednostkę.**

Oczywistym zatem jest to, że stowarzyszenia te nie są w stanie ponosić tak ogromnych kosztów, aby spełnić wymóg prowadzenia pełnej rachunkowości. W efekcie zmuszone są ograniczać swoją aktywność.

Propozycja tak niskiego limitu jest całkowicie oderwana od realiów funkcjonowania rzeczywistych stowarzyszeń społecznych. Wynika z patrzenia na organizacje pozarządowe wyłącznie przez pryzmat prywatnych, jednoosobowych fundacji, które najczęściej niczego nie fundują, a powstają tylko po to, aby pozyskać i skonsumować dotacje. Przepisy, które obowiązują po prostu niszczą działalność rzeczywistych stowarzyszeń społecznych.

**Prowadzenie przez stowarzyszenia non-profit ewidencji przychodów i kosztów pozwoli na pełną ich kontrolę. Zatem powtarzamy pytanie, dlaczego są traktowane o wiele bardziej restrykcyjnie niż przedsiębiorstwa biznesowe o przychodzie do 2 000 000 euro!?**

**Dlaczego nie może być normalnie!? Stowarzyszenia non-profit powinny obowiązywać tylko takie formalności, które są naprawdę niezbędne?!**

*Z wyrazami szacunku*

  
Jerzy Plókarz